№ 45. Kraków 24. Lutego — Poniedziałek. Rok 1851.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rólnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 23 Lutego.

Izba niższa angielska wydała na dniu **15** b. m. wotum, nad billem przeciwko hierarchii katolickiéj. Pierwsze odczytanie projektu prawa upoważnione zostało **395** głosami przeciwko **63**, a zatém ogromną większością **332** głosów. W liczbie **63** członków parlamentu, którzy głosowali przeciwko przedłożeniu billu, widzimy trzech katolików Anglików, **40** do **50** Irlandczyków, i **12** do **15** reprezentantów partyi liberalnéj. Rezultat ten, jeżeli nie przechodzący, to niezawodnie odpowiadający oczekiwaniom najzaciętszych przeciwników religii rzymsko-katolickiéj, przemawiający tak głośno w duchu nietolerancyi, godzien jest, abyśmy się nad nim nieco zastanowili. W kraju bowiem tak wysoko ucywilizowanym jak Anglia, i w narodzie tak zdrowo pojmującym wolność na idei zwierzchności i uszanowaniu praw każdego opartą, objaw tak przeciwny wolności religijnéj obojętnym być niemoże.

Uderzyło zapewne czytelników naszych w rozprawach nad tą ważną kwestyą, które podawać staraliśmy się o ile obszerność dziennika dozwalała jak najdokładniéj, stanowisko obrane przez przeciwników hierarchii biskupiéj. Nigdzie w ich mowach nie widzimy uwzględnionéj różnicy, jaka istotnie zachodzi między duchowną a materyalną częścią administracyi biskupstwa. Anglikanie zapominać się zdawali, że biskupi katoliccy tę pierwszą część tylko windykują, jako im należącą w moc nominacyi papiezkiéj.

Wszakże bulla Piusa IX. nie trudni się ani kościołem anglikańskim, ani jego hierarchią. Nie orzeka ani potępienia, ani się miesza w juryzdykcyą biskupów anglikańskich, ani w supremacyą królowéj nad biskupami. Wszystko to jest jej obcem. Jeżeli daje władzę biskupów niektórych nominacyi, to nad tymi wiernymi jedynie, którzy jej się dobrowolnie poddadzą; jeżeli im udziela korzyści doczesnych, to tylko w tytułach i godnościach, które uznawać zupełnie od grzeczności (courtesy) rządu zależyć będzie. Oprócz więc wolności duchownéj w administrowaniu swych dyecezyi, nie żądają niczego biskupi katoliccy. Zachodzi przeto pytanie: czemuż stanowisko to tak proste nie zostało w dyskussyi jak należy ocenione, czemu przeciwnie większość parlamentu uważała je jako agressyą, któréj surowemi zapobiedz środkami za potrzebne uznała?

Odpowiedź zdaniem naszém znajduje się nie w agressyi papiezkiéj — bo téj rzeczywiście nie masz; nie w napaści na prawa supremacyi korony — bo odpieranie takowéj byłoby istotnie walką z urojonym nieprzyjacielem; ani wreszcie w owym duchu zdobyczy i grabieży stolicy apostolskiéj, o którym tyle rozprawiano — albowiem zanadto jest jasném, jak się już tylekroć powtórzyło, że Rzym list swój do katolików w sferze duchownéj i to dobrowolnie mu się poddających stósował; ale raczéj odpowiedź tę znajdziemy w rozebraniu istotnego położenia, w jakiém zostawał kościół angielski co do kościoła katolicko-rzymskiego, aż do chwili wydania wspomnionéj bulli, jak niemniéj w istotnéj zmianie i potężnym wpływie, który bulla rzeczona na zasadę jego żywotną wywrzeć nieomieszka.

Kardynał Wiseman, biskupi i ich obrońcy mówią: „nic niemasz zmienionego prócz tytułów". W rzeczy samėj zmiana ta w oczach prawa, władzy świeckiéj, sekt rozmaitych, może być *niczém*. Lecz dla kościoła anglikańskiego, a przynajmniéj dla téj wielkiéj jego części, która go uważa za gałąź kościoła powszechnego, za prawowitego sukcesora kościoła apostolskiego, zmiana ta jest *wszystkiém*. Ta prosta zmiana tytułów uświęca rozdział ostateczny pomiędzy kościołem rzymskim a kościołem anglikańskim, rozbrat, który od czasów reformy nie był jeszcze formalnie dokonany. Musiemy tu przytoczyć kilka szczegółów dla objaśnienia.

Wielka część, a zwłaszcza młoda duchowieństwa anglikańskiego, cała szkoła Oksfordzka, utrzymywały zawsze, że kościół rzymski, faktem rezygnacyi, z jaką zostawał w Anglii na stopie innych społeczeństw dyssydenckich, uznawał rzeczywiście, jakkolwiek zaprzeczał teoretycznie, prawowitość hierarchii kościoła anglikańskiego. Według téj opinii stolce biskupie, utworzone w Anglii przez Grzegorza I., utrzymywały się aż do ostatnich czasów w porządku nieprzerwanym, a kościół rzymski nigdy je za wakujące nie ogłosił i nigdy na nich wprost nie nominował biskupów. Już nawet po ogłoszeniu bulli, biskup Oksfordzki mówił: „iż mu jest przykro, że się o kościele rzymskim źle wyrażać musi, wie bowiem dobrze, w jakiém kościół ten w kościele pierwotnym był poszanowaniu." Ten rodzaj przywiązania dla kościoła rzymskiego, podzielało wiele bardzo członków kościoła anglikańskiego, nietracąc nigdy nadziei zbliżenia. Zaraz po reformie, katolicy rzymscy w Anglii wynurzali życzenie, aby katolickiego w pośród siebie posiadać biskupa; dwór rzymski i tego odmówił, spodziewał się bowiem, że zerwanie niejest dokonaném, i wolał, jak sądzimy, zostawić otwarte wrota do zgody. Biskup Oksfordzki utrzymuje, że przez długi przeciąg czasu, Rzym nie posyłał nawet wikaryuszów apostolskich do Anglii, tylko arcy-prałata. Stolica Apostolska nie wydawała o kościele anglikańskim żadnego dekretu: oświadczała tylko, że jak na teraz kościół ten jest wstanie schyzmy, aby więc zaspokoić potrzeby duchowne tych, którzy się do niéj udawali, wysyłała wikaryuszów apostolskich w celu uporządkowania *anormalnego stanu* katolików rzymskich w Anglii. Nie było to ani agressyą naprzeciw kościołowi anglikańskiemu, ani przywłaszczeniem terytoryalnem, ani nawet deklaracyą, że kościół angielski przestał być kościołem.

Nową wszakże organizacyą hierarchii kościoła rzymskiego w Anglii, Papież zmienił zupełnie to wzajemne dwóch kościołów położenie. Z kościoła anglikańskiego zrobił czystą abstrakcyą, uważa go za rzecz nieistniejącą, — słowem — ignoruje go. W liście apostolskim oświadcza, iż osądził być na czasie, aby przywrócić Anglii zwyczajną formę rządów biskupich. Na mocy władzy apostolskiéj obala i znosi wszystkie dawniejsze konstytucye, całą przeszłość, we wszystkiém, coby się ostatniéj bulli sprzeciwiać mogło. Tak więc Anglia katolicka wraca na dawne stanowisko w jedności kościoła katolickiego; kościół anglikański zaś przestaje być nawet schizmatyckim — zostaje niczém. Otóż właśnie przeciwko temu wymazaniu zupełnemu protestuje kościół anglikański i z nim wielkie stronnictwo. Uważa on się bowiem jakeśmy powiedzieli, za jednę z gałęzi kościoła powszechnego, trzymając się silnie rdzenia kościoła pierwotnie do Anglii wprowadzonego, a przez nieprzerwany porządek w sukcesyi na biskupstwa, mniema się być prawdziwym kościołem apostolskim.

Jakie powody skłonić mogły Ojca ś. do zerwania ostatniego węzła z kościołem anglikańskim, któremu poprzednicy jego tak długo powrót na łono katolicyzmu postępowaniem swojém ułatwiać za stosowne uznawali, niewiemy, ani w téj mierze nie przystoi nam żadnego orzekać sądu. Domysły, na jakie nas stać, w innym podamy artykule. Uwagi te przytoczyliśmy dzisiaj, albowiem rzucają one, zdaniem naszém, pewne światło na wypadek głosowania billu przeciw biskupom ze strony religijnéj.

Lecz ktokolwiek zna politykę Anglii, ten wie dobrze, iż tam partye dzielą się głównie na stronnictwa interesów. Z téj strony widzimy w dyskusyi Izby niższéj występującą mocyą p. D'Israeli. Jak wiadomo, była ona niejakim dla ministerstwa ciosem: upadła bowiem tylko **14** głosami. Ale właśnie przypadkowy (gdyż za taki uważać należy) ten tryumf opozycyi, niekorzystnym był dla kwestyi religijnéj wypadkiem. Ukazał on oczywiście, że zrzucenie ministerstwa lorda John Russell byłoby początkiem rewolucyi. Powrót do systemu protekcyjnego nie jest podobno rzeczą możebną w Anglii. Wszyscy ludzie stanu zdają się mieć przekonanie, że reforma przeprowadzona p. Roberta Peela jest dokonanym faktem w polityce Anglii. Sami przywodzcy stronnictwa protekcyjnego nie wywieszają wyraźnego sztandaru. Pan D'Israeli nie wystąpił wprost z mocyą przywrócenia ustaw protekcyjnych dla rolnictwa, lecz wnosił tylko pewne zmiany w rozkładzie podatku. Na usiłowaniach przywrócenia systemu protekcyjnego skorzystaliby tylko najzapamiętalsi szartyści; arstokracya, która przemawiała głosem p. Graham, czuje bardzo dobrze, że ta jedynie reforma uratowała Anglią od wstrząśnień, których niedawno cała prawie doznała Europa. Zresztą zmiana ministeryum prowadziłaby do rządów lorda Stanley, a na tém nie zyskałaby ani wolność religijna, ani wolność handlowa.

Jest więc rzeczą prawie niezawodną, że po dyskusyi, która się 28go b. m. ma na nowo rozpocząć, bill przyjętym zostanie. Najwięcéj czegoby się spodziewać można, to, że zastosowanie nowego prawa nie zostanie rozciągniętém do Irlandyi. Ale i na to rachować trudno, jeżeli zważymy na opinią publiczną, która się nietylko za środkami w billu objętemi, ale za ich obostrzeniem jak najsilniéj oświadcza.

Komitet C. K. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

Wysokie Ministeryum rolnictwa, nadesłało tutejszemu Towarzystwu sprawozdanie z odbytéj proby na młynie z stalowymi składkami do ręcznego użycia przez pp. Fink, Wrana i Plank urzadzonym. Zrobione doświadczenie okazało, iż wynalazek ten nieodpowiedział bynajmniéj oczekiwaniu, tak pod względem wydatku i gatunku mąki jak pod względem siły, którą spożywał; owszem okazało się, iż używanie do mléwa składek kamiennych, wyższe przynosi korzyści. Komitet Towarzystwa ogłasza powyższy wypadek celem ostrzeżenia publiczności, a zarazem udziela tutejszemu Instytutowi technicznemu nadesłanego sobie sprawozdania dla zrobienia zeń naukowego użycia przy wykładzie przedmiotu o konstrukcyi młynów.

Kraków dnia **17** lutego **1851** r.

Prezydujący, *Darowski*
Sekretarz, *Zahałka.*

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 22 lutego.

ῶ Stosunki dyplomatyczne między Austryą i Piemontem, przybierają posępną postać. Kwestya wychodźców lombardzko-weneckich, których Piemont, pomimo amnestyi, gościnnie u siebie aż dotąd przechowywał, była dla gabinetu tutejszego w pewnym względzie skazówką, że pod zasłoną przyjaźni odnowionéj ostatnim traktatem, ukrywał pokonany pod Nowarą gabinet piemontski przynajmniéj dwójznaczne, jeźli nie wbrew nieprzychylne uczucia. Opór stały, otwarty lub skryty ze strony tegoż gabinetu przeciwko wszystkim projektom i działaniom handlowym Austryi przez Wenecyą i Lombardyą na inne państwa włoskie, a mianowicie coraz więcéj szerząca się po Lombardyi kontrabanda tak towarów, jak rewolucyjnych pism, potwierdzały coraz więcéj ten domysł. Nieprzestając na tém gabinet piemontski, chciał, że tak powiem wystąpić jeszcze wyraźniéj, i dokonał téj myśli, pozwalając Izbom zawotować 150,000 fr., jako nadzwyczajne wsparcie tym co walczyli przeciw Austryi w Wenecyi. W jakim celu ten krok zrobionym został, nietrudno zgadnąć, ale niemniéj téż łatwo zrozumieć, że sprawić musiał i sprawił pewien rodzaj oburzenia w Wiedniu. Dzienniki rządowe przemówiły językiem głośnéj nagany: zapytały nawet czy Piemont chce spróbować raz jeszcze losu wojny? *Il Risorgimento* organ ministeryalny nieodpowiedział na to zapytanie otwarcie. Ograniczył się on raczéj do wybiegów, wywołując na obronę Rządu i Izb, prawa krajowe i uczucia ludzkości, i przypominając, że przed laty w Hiszpanii i Portugalii Austrya także wspierała pieniędzmi, i nie zwyciężonych, lecz walczących. Czy tak istotnie było, niema dowodów. Zresztą dla kwestyi, o któréj mowa, niemożna stąd żadnego wyciągnąć usprawiedliwienia. Wówczas Austrya absolutna stała w Hiszpanii i Portugalii nietylko przeciw konstytucyjnym rządom, ale przeciw otwartéj na ich utrzymanie tak nazwanéj poczwórnéj koalicyi (quadruple alliance); dziś stoją Piemont i Anglia przeciw Austryi konstytucyjnéj i wiernie dopełniającéj zawartego świeżo traktatu. Krok Piemontu byłby wszakże mało ważnym sam w sobie, gdyby nieukrywał ze strony tego państwa nowych albo raczéj odnowionych na Włochy widoków, i gdyby niezapowiadał, że do ich dopięcia Piemont raz jeszcze w rewolucyą rzucić się, w danéj chwili, będzie gotów. Że gabinet turyński, tak śmiałéj prowokacyi, bez silnéj zewnętrznéj podpory zrobićby nigdy nieśmiał, o tém tu nikt niewątpi. Nie do Austryi należy także ubolewać, że słaby rząd Wiktora Emanuela, tak dalece obcym daje się powodować wpływom; ale gabinet tutejszy niemógł podobnego kroku pokryć milczeniem. Jaka będzie odpowiedź na wysłaną w téj mierze ks. Szwarcenberga notę, niewiadomo. Zapewne taka jaką dał *Risorgimento* tutejszym dziennikom. Czy na niéj ks. Szwarcenberg przestanie, to zapytanie drugie. Wiem z pewnością, że nie, i że explikacyi kategorycznéj wymagać będzie.

Tymczasem nowe pułki ciągną do armii stojącéj pod rozkazami marszałka Radeckiego. Jeżeli w te ręce przejdzie negocyacya, kto wie gdzie się zatrzyma, i na czem się dla Piemontu skończy? Podobniejszą atoli jest do prawdy, że przy takiéj demonstracyi nastąpią nietylko zaspakajające objaśnienia, ale może nawet i koncessye, między któremi zmiana ministeryum piemonckiego będzie pierwszą i zapewne nieostatnią. P. Siccardi upadł przed Rzymem: P. Azeglio zagiął parol na kartę z Wiedniem. Że przegra, jestem pewien, tak jak byłem zawsze pewien, że p. Siccardi placu niedotrzyma.

Kongres celny skończył swe prace. Wyjąwszy niektóre artykuły, cła zawotowane są równe lub mniejsze, jak w Zollverein dawniejszym. Czy to do przeprowadzenia planów Austryi w Dreznie wiele posłuży, czas bliski pokaże. W każdym razie Austrya stoi już na zupełnie nowem dla siebie ekonomicznem polu.

Reichszeitung i *Oesterreichischer-Korrespondent* potwierdzają dziś zupełnie com wam przed kilką dniami o artykule dziennika *des Débats*, i o zapowiedzianéj protestacyi ze strony Francyi, powiedział. Artykuł pierwszego z tych dzienników jest, jak mi się zdaje, urzędowym.

Berlin 19 lutego.

† Wszystkie zewnętrzno-polityczne państw europejskich stosunki, które skutkiem ostatniéj rewolucyi uległy były chwilowemu wstrząśnieniu, cząstkowéj zmianie lub zupełnemu zniesieniu, wracają z kolei, rozstrzygnięte wyrokiem miecza lub pióra, do dawniejszego stanu. Poznań, Włochy, Węgry, Baden, Hessya, Szleswik i Holsztyn uległy już temu losowi i cieszą się szczęściem pokoju i przywróceniem tak zwanego legalnego porządku. Przychodzi kolej na Szwajcaryą, mianowicie na Neufchatel, z pod zwierzchnictwa monarchy pruskiego usunięty i pod centralną władzę rzeczypospolitéj, jak każdy inny kanton oddany. Tam, w Szwajcaryi, dawniejszą konstytucyę nowa demokratyczniejsza zastąpiła. Tam z tego powodu dotąd rewolucya u steru rządu! Tam gniazdo propagandy demokratyczno-socyalnéj! Tam źródło anarchii niepokojącéj Europę! Tam główny zbieg burzycieli publicznego porządku! Trzeba położyć koniec tak niebezpiecznemu stanowi rzeczy. Rzeczywiście kilkakrotnie już w drodze dyplomatycznéj poruszana kwestya szwajcarska i neufchatelska, obecnie w jaśniejszych zarysach występuje na scenę. Mówią o niéj otwarcie, i bez osłaniania dążności gabinetów europejskich, nietylko niemieckie lecz francuzkie i angielskie dzienniki, każdy wedle opinii i widoku swojego rządu lub stronnictwa. Nie braknie wniosków na przyszłość, gdyby się stósownie do

tych opinij i widoków dyplomatycznie lub zbrojno sprawę załatwić udało. Francya, to ostatnie ogniwo w łańcuchu rewolucyjnych kwestyj europejskich. Ale Francya, to olbrzym! Przeciwko niemu trzeba koalicyi całéj Europy, trzeba sprzymierzeńca w własném jego ciele. Kły jego republikańskie posiane w świecie, mogłyby mu wśród walki wyrość na obrońców. Przed wyniszczeniem tychże w całéj Europie niefrancuzkiéj, niepodobna monarchii puszczać się z rzecząpospolitą w zapasy. Roztropna polityka radzi zwolna i oględnie torować drogę do walki i zwycięztwa. Dla mądréj dyplomacyi nigdy czas nie był za długi. Z stawia ona dziś Francyą sobie saméj; stara się owszem wciągnąć jéj rząd do współdziałania w przytłumieniu żywiołów rewolucyjnych. Rząd Francuzki w dalszych kwestyach pochopnym się dotąd ku temu okazywał. Szwajcarskiéj jednak kwestyi dotknąć się nie śmiał. Usiłowania gabinetu pruskiego dotyczące sprawy nefszatelskiéj. czynione w roku zeszłym, nie znalazłszy uwzględnienia u rządu rzeczypospolitéj, zostały, jak wtenczas głoszono, zaniechane; powiedzmy, że były tylko do stósowniejszéj pory odroczone. Pora ta prędko się zbliżyła. Z Szwajcaryi, Francyi, Anglii, z Drezna nadchodzi równocześnie wiadomość, że Austrya i Prusy mają zamiar wystawić korpus obserwacyjny wojska na pograniczu szwajcarskiém, aby poprzeć niem, jeżeli droga dyplomatyczna do niczego nie doprowadzi, konserwatywne żądania swe w rzeczypospolitéj i interes nefszatelski. Francya, donoszą daléj, powolniejsza tą razą, miała ofiarować pośrednictwo swe pomiędzy państwami niemieckiemi a Szwajcaryą, a tymczasowo posłała notę do Wielkiéj Rady rzeczypospolitéj, wzywając do umiarkowania w układach o Nefszatel, i do trzymania w większym rygorze żywiołów radykalnych. Anglia przeciwnie staje w obronie Szwajcaryi, i daje poznać, że nie dozwoli naruszenia niepodległości rzeczypospolitéj i wmięszania się w jéj wewnętrzne sprawy. Szwajcarskie nakoniec dzienniki uważają wszystkie te plany za czcze pogróżki, na których odparcie, gdyby się sprawdzić miały, dosyć im do własnych sił się powołać. Zapewne też Austrya i Prusy nie myślą dot d na seryo o zbrojnéj interwencyi do Szwajcaryi, chociaż zdaje się niepodpadać wątpliwości, że skoro nowa centralna władza w Niemczech będzie zaprowadzona, uregulowanie stosunków Rzeszy z sąsiednią rzecząpospolitą będzie jedną z głównych jéj czynności na zewnątrz. Niewspominam długiemi słowy o planie podzielenia Szwajcaryi, o którym pisze pod rossyjskim wpływem stojący organ francuzki „Assemblée nationale. Konserwatywna polityka choruje dziś tak samo na „pia desideria“, jak polityka demokratyczno-socyalna. Umiarkowania stronnictw politycznych rzadką dziś są cnotą. Równie daleko dziś Cezarom do Rubikonu jak Brutusom do Kapitolu. Pozwólmy tymczasem Szwajcarom patrzeć spokojnie z szczytu Alp na zbierające od wschodu około nich chmury.

Z Drezna niepokojące nadeszły wiadomości. Manteufel niespodziewanie tu powrócił, miał posłuchanie u króla i znów odjechał. Mówią, że Austrya żąda *wyłącznéj* prezydentury w Bundestagu, oraz bezwłocznego zaprowadzenia władzy wykonawczéj, z *wyłączeniem* państw pośrednich. Manteufel nie śmiał i nie chciał na to przystać, i z tego powodu tu po radę i instrukcyą przyjechał. Jeżeli zgody nie będzie, Prusy wnieść mają o zupełny powrót do dawniejszéj organizacyi Bundestagu, czemu podobno i Austrya się nie sprzeciwia. „Tantae molis erat germanicum condere bundestagum?„

Paryż 18 lutego.

ð Co Zgrom. narod. stawia na drodze parlamentarskiéj, to L. Napoleon obala na drodze intrygi. Intrygi elizejskie grają dzisiaj główną rolę. Jenerał Lavasseur, wylany dla L. Napoleona, został mianowany komendantem ratusza; jenerał zaś Jullien, posłuszny L. Napoleonowi tylko jako władzy legalnéj, został pozbawiony brygady. Jen. Jullien dzielił też same opinie, co Changarnier i Neumeyer; kiedy jen. Baraguay d'Hilliers żądał przeciwnie od niego zupełnego wylania, a w razie odmownym podania się do dymisyi. Jen. Jullien wolał dać dymisyą, niż wyrzec się posłuszeństwa dla woli narodu i Parlamentu. Druga intryga sprawiła, że grono pozaizbowe, obradujące przy ulicy des Pyramides, zamieniło się w grono elizejskie. Wiadomo, że grono to, założone przez p. Piscatory, po odłączeniu się legitymistów od grona ulicy Poitiers, miało kolor orleanistowski, i że w czasie prorogacyi Izby, kiedy groził Francyi *coup d'Etat* cesarski, objęło w sobie stronników parlamentu i legalności, którzy nie dzielili opinii republikanckich. Do grona tego należało 294 reprezentantów nienależących do koalicyi. Ci to reprezentanci sprawili, że kiedy przyszło wybrać bióro grona, urna wydała trzy imiona elizejskie: Leona Faucher, Barocha i Beugnota. Nie było to dowodem, że elizeiści zwiększyli swą liczbę, lecz jedynie, że trzymali się razem i że stanowili większość w gronie ulicy des Pyramides. Po tym wypadku, Thiers, Duvergier de Hauranne, Leon de Maleville, Piscatory, Jules de Lasteyrie itd. wystąpili z grona. Są to, jak ich tu nazywają, *separatistes*, których reprezentuje nowo-założony dziennik *Lé Messager*. Uderzającém jest, że niemal żadne z wielkich imion inteligencyi politycznych nie należy do elizeistów, że elizejści składają się niemal z tchórzów i ludzi ambitnych, że stronę Parlamentu i wolności legalnéj bierze tylko arystokracya czy to urodzenia, czy majątku, czy inteligencyj, kiedy stronę elizejską bierze część demokracyi i ludzie nowi. Powiedzieliście raz w *Przeglądzie politycznym*, że wasz korespondent paryzki nie jest zwolennikiem L. Napoleona. Tak jest istotnie. Stawiając się na stanowisku Francuza, rad mu byłem, że wywiesił opinią umiarkowaną, że dawał bodzca Zgr. narod. do popraw społecznych, które miały na względzie dobro ludu; ale nigdy nie podzielałem jego uroszczeń imperyalistowskich, bo wiedziałem, że imperyalizm, jak to powiedział wczoraj *Le Messager*, znaczy tyle co despotyzm. Pojmuję imperyalizm r. 1799, bo wtedy Francya była zagrożona wyraźnym komunizmem, bo wtedy wolność doszła do zbrodniczéj swawoli; w r. 1851 imperyalizm uważałbym za czyn podły ze strony Francuzów, za czyn znamionujący tchórzostwo i zniewieściałość, bo Francya wyzwalając się siłą samego rozumowania zpod szaleństw socyalizmu, dała dowód statku, wiary i rozumu. Szkodaby była dla Europy, gdyby Francya zmarnowała zdobyte wolności, gdyby nieznalazła ręki uczciwéj i szczeréj, któraby pomogła narodowi do ustalenia wolności na drodze obyczajów! Nie idzie mi koniecznie o wolność republikancką, idzie mi o wolność czy to angielską czy amerykańską, o wolność która uszlachetnia i cywilizuje człowieka, o wolność opartą na religii, familii, własności, pracy i rzetelnéj oświacie. L. Napoleon ma to w sobie charakteryzującego, że stawia się na czele tchórzów, aby wymódz na narodzie uznanie swych uroszczeń. Thiers i Changarnier mówili, że imperyalizm bez sławy wojennéj jest szaleństwem; L. Napoleon zaś mówi, że imperyalizm może się obejść bez sławy wojennéj, że sławą jego będzie jeżeli wybawi Francyą zpod grożącego socyalizmu. W tym sensie rozumuje świeżo wyszła broszura pod tytułem: *Qu'est-ce que le retour à l'Empire?* któréj zbytkowa edycya pokazuje źródło elizejskie. Broszura ta straszy ciągle Francuzów, jak broszura pana Romieu, i konkluduje: *qu'il n'y a que les institutions impériales qui puissent sauver le pays.* Straszenie jest, nieszczęściem! łatwą polityką, bo Francya nadużywa zwykle wolności; zakaz np. sprzedawania dzienników opozycyjnych po ulicach, dał L. Napoleon wiele stronników między klasą idącą tropem baranim; strach jest chorobą Francyi; używając strachu, rząd francuzki jest w stanie zniżyć giełdę jednego dnia o 10 a nawet 20 franków, i przyciągnąć do siebie wszystkich co coś posiadają, co baczą na swą własność i los familii; ale dla tego właśnie straszenie jest polityką podłą. L. Napoleon postępuje zawsze poziomo i nieszczerze; robi się większym konserwatorem niż konserwatorowie *quand même*, zakazuje obchodów i schadzek, ogłasza likwidacyą Towarzystwa 10 grudnia, a gdziekolwiek się tylko pokaże, znajdują się decembryści. Od rana do wieczora *avenue de Marigny*, prowadząca od Pałacu elizejskiego do pól elizejskich, jest pełna szubrawców, robiących tak zwane manifestacye spokojne, za pomocą czapkowania i admiracyi aklamacyjnéj, co nie jest w charakterze ludu paryzkiego kiedy występuje swobodnie. Wierzajcie mi, że L. Napoleon spotyka tylko oziębłość w ludziach niepodległych i światłych.

Dnia 15go w sobotę byłem na balu w *Jardin d'hìver*, na którym miał się znajdować L. Napoleon. Bal był piękności orientalnéj; pięć tysięcy osób krążyło po tym przybytku sztuki, z 500 par tańczyło kontredansa, gdy w tym muzyka raptem ustała i zagrzmiał marsz królowéj Hortensyi. Jest to rodzaj *God save the king*, którym bale przyjmują L. Napoleona. Publiczność zamiast się cieszyć, szemrała przeciw przerwaniu tańca. L. Napoleon posiedziawszy trochę między opiekunkami balu, obszedł salę otoczony komisarzami i wyszedł, nie odebrawszy żadnéj manifestacyi, wyjąwszy należną grzeczność. Zabawném było, że w orszaku otaczającym L. Napoleona najuniżeńszym i najwylańszym okazywał się sławny lekarz Ricord, który r. 1848 uczynił wyznanie wiary republikana z urodzenia.

Mimo tego, co napisałem, powtarzam, com już dawniéj wiele razy powiedział, iż L. Napoleon ma najwięcéj przyszłości dla tego, że jest przy władzy, że reprezentuje *statu quo*, że Francuzi nie są przywykli do wolności i rządu parlamentarskiego, a Parlament nadużywa cierpliwości publicznéj. Żyłka gadania i dowcipkowania sprawia, że to, co Parlament angielski odrabia w dzień, Parlament francuski odrabia zaledwie w miesiąc. Zgromadzenie Narodowe obradowało tak źle nad prawem hypoteczném, przypuściło tyle niepotrzebnych dodatków, że, kiedy przyjdzie głosowanie na całe prawo, prawo zapewnie upadnie. Wiadomo, że dodatki są największém złem obrad parlamentarnych, i że, aby temu zaradzić, Lord Brougham radził przyjąć tylko zasadę prawa, zostawiając jego redakcyą Komissyi, jak się to już działo na Sejmach dawnéj Polski. L. Napoleon gotował się zyskać sobie opinią publiczną, udzielając amnestyą zbrodniarzom politycznym, ale strona lewa Zgromadzenia Narodowego, w liczbie 189, podeszła go, czyniąc w tym względzie propozycyą parlamentarską, którą postanowili poprzeć Cavaignac, Dufaure i ich klienci. Ważnym wypadkiem dla L. Napoleona będzie rozbiór propozycyi pana Creton o powrót wygnanych familij królewskich. Jeżeli Izba przyjmie propozycyą, opinia publiczna, na którą dziś Lud. Napoleon zdaje się rachować, może łatwo przejść do księcia Joinvilla i hrabiego Paryża; nic bowiem niema mniéj stałego we Francyi nad opinią publiczną, którą słusznie przyrównano do kokietki. Nietrzeba zapominać, że 294ch reprezentantów, nienależących do koalicyi, nie tworzą właściwéj partyi; że L. Napoleon znajduje w Izbie tylko 33ch stronników Cesarstwa, kiedy orleaniści liczą 219tu członków, montaniardy 184ch, legitymiści 181, republikanie konstytucyjni 72ch, a tiers parti 61. Na ten to przypadek zapewnie L. Napoleon gotuje się, dobierając sobie wylanych jenerałów. Zmiana prefektów jeszcze nie nastąpiła, ale zapewnie nastąpi.

Sprawy niemieckie, masowanie wojsk na Renem i granicą Szwajcarską, mało obchodzą tutejszą opinią publiczną; o przystąpieniu całéj Austryi do Konfederacyi niemieckiéj, nie wiele także mowy. Na onegdajszym balu u pana Giraud, ministra oświecenia, panował jeden głos, że nic niema nowego, że wszystko dobrze; kiedy tymczasem wszystko jest niepewne i groźne. Rozeszła się wiadomość, za którą nie zaręczam, że rząd myśli wzmocnić korpus francuski w Rzymie, z obawy ruchów, jakie mogą nastąpić na wiosnę. Wystawa Londyńska ma posłużyć do manifestacyi na rzecz hrabiego Paryża, a zarazem na rzecz Ludwika Blanc; Hyde-Park ma się zamienić w szranki polityczne. Lud. Napoleon ozdobił krzyżem legii honorowéj księcia Józefa Poniatowskiego, posła Toskańskiego, a synowca naszego bohatéra. Jest-to syn zrodzony z Włoszki, który mało-co umie po polsku. Paryż zna go ze śpiewu i znakomitego talentu kompozytorskiego. Dzienniki Elizejskie głosiły przez kilka dni, ze cesarz Mikołaj obiecał córkę Ludwikowi Napoleonowi, kiedy Cesarz powydawał już za mąż wszystkie córki.

Mamy od tygodnia maleńki mrozik, który utrzymuje suchość ulic, ułatwia przechadzki i wieczory. Ostatni tydzień był bogaty w bale, ale główne miejsce zajmowały bale przeznaczone na korzyść ubogich. Kiedy Paryż się bawi, Arcybiskup Paryzki robi konferencye z duchowieństwem w przedmiocie jałmużny. Na konferencyi odbytéj w kościele Śtéj Magdaleny, na któréj znajdowało się 600 księży, przypomniano, że bogaci powinni czynić jałmużnę nietylko z wydatków zbytkowych, lecz i z części wydatków potrzebnych; że jałmużna jest powinnością chrześciańską, za pomocą któréj leczą się rany społeczne. Głoszono, że Arcybiskup wyrzekł na konferencyi, iż to tylko jest prawidłem, co pochodzi z woli narodu. Nie było to rzeczą zdrożną, a było rzeczą naturalną w ustach przyjaciela Cavaignaca; ale Arcybiskup zaprzeczył temu, aby pokazać, że konferencya nie mieszała się do polityki. Wpływ chrześciański a liberalny Arcybiskupa Paryzkiego wzmaga się coraz bardziéj, z korzyścią katolicyzmu i cywilizacyi. Żaden dziennik nie znalazł dotąd w postępowaniu Arcybiskupa nic takiego, coby mogło wywołać oppozycyą. Takich konferencyj ma być corocznie cztéry. Arcybiskupi prowincyonalni naśladować będą zapewnie Arcybiskupa Paryzkiego w konferencyach, jak go naśladowali w zbieraniu konsyliów.

Przegląd Polityczny.

Izba wyższa w Berlinie zajmowała się prawem drukowem. Na posiedzeniu w dniu 20 ukończono obrady nad ogółem, nazajutrz przystąpiono do pojedynczych paragrafów, z których pięć pierwszych częścią wedle projektu rządowego, częścią zaś z małemi poprawkami komissyi przyjęto. Przy téj sposobności komissarz rządowy radz. Scheerer oznajmił iż „konstytucya nigdzie nie gwarantuje wolności druku.“ Izba niższa małoważnemi zajęta czynnościami.

Wybory do rady gminnéj w Królewcu, które jak wiadomo wszystkie padły na kandydatów demokratycznych zostały przez rząd unieważnione. *Korresp. Konst.* powiada, że znaleziono tam pewne nieformalności. Toż pismo rzuca wątpliwość czyli świeży ponowny wybór p. Bartscha na burmistrza Wrocławia, potwierdzony zostanie, lubo tenże nie należy do stronnictwa demokratycznego, ale konstytucyjnego.

Pierwsze posiedzenie pełne konferencyj drezdeńskich odbędzie się w dniu 23 b. m. Minister Manteuffel oczekiwany w poniedziałek w Berlinie z powrotem. Nie uprzedzając wypadków, nie możemy wierzyć tyle razy fałszywie donoszącym ministeryalnym pruskim dziennikom i powtórzyć z niemi iż rząd pruski nie przyjął propozycyi ks. Schwarcenberga, ale się stanowczo oświadczył, za powrotem do dawnéj ustawy związkowéj i dawnego *Bundestagu*. Prussy w tym celu domagają się, aby według téj ustawy rewizia jéj nastąpiła po jednozgodném uznaniu jéj potrzeby przez wszystkie państwa, co właśnie uniemożniłoby reformę zamierzoną, któraby drobnym zwłaszcza księstwom zgubnąby się stała.

Jest nadzieja, że zapowiedziane w Izbach bawarskich interpellacye polityczne skończą się tak jak w Berlinie.

Wojska wirtemberskie otrzymały rozkaz zdjęcia kokardy niemieckiéj.

Konferencye celne w Wiesbaden mają być niezadługo zawieszone—aż do organizacyi Niemiec.

Times mimo swojéj przychylności ku rządowi austryackiemu, oświadcza się przeciw wcieleniu wszystkich krajów koronnych do Rzeszy niemieckiéj.

— Skończył się w biórach Zgromadzenia franc. wybór członków komissyi do prawa gminnego i departamentowego. Rząd poniósł stanowczą klęskę, 17 członków przeciw projektowi, 11 za a 2 wątpliwych. Powiadają że jen. Lamoricière ma być wybrany prezesem p. Laboulie wiceprezesem, p. Fresneau sekretarzem komissyi, toby dopełniło znaczenia wyboru.

Mianowanie komissyi objawia usposobienie Izby co do projektu, przez co prezydent wielkie przeszkody w planach swych powtórnéj elekcyi znajduje; a jak mu chodziło, aby prawo było przyjęte jak najwcześniéj, jeżeli mu przyzna moc mianowania merów, tak w razie, gdyby Zgromadzenie (na co się zanosi) dozwoliło samym gminom wybierać merów niezechce się puszczać na wątpliwe pole i przełoży raczéj stan obecny. Wniosek ztąd wypada iż będzie jego interesem, aby prawo jak najdłużéj zalegało w biórach i jak najpóźniéj przyszło pod obrady Zgromadzenia.

— Dzienniki i korespondencye grożą burzą od południa. Mocarstwa sąsiednie surowe noty przesyłają Szwajcaryi, a Austrya czuje się obrażona uchwałą Izby turyńskiéj przyznającą wsparcie obrońcom Wenecyi. Korespondenci nasi wszechstronnie obie te kwestye wystawiają; my dodamy tylko, że ani w jednéj ani w drugiéj na serio powodu do wojny lub groźnych dyplomatycznych nieporozumień nie widzimy.

Wiedeń 22 lutego. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie kongressu celnego. Minister handlu zamknął obrady stósowną przemową, z któréj następny podajemy wyjątek:

„W ten sposób wywiązaliście się, panowie ze swojego zadania. Zanim się jednak rozejdziecie, dozwólcie mi parę słów do was przemówić. Nie będę tu roztrząsał wysokiéj ważności dzieła, któregoście dokonali, gdy w ciągu obrad ważność ta często i w należytém świetle była wyświecana. Muszę jednak wskazać na polityczną ważność, jakiéj nabrało to zgromadzenie, bo to, co przy jego otwarciu wyrzekłem, jako oczekiwanie, podnieśliście panowie do znaczenia faktu. Od téj chwili zamilknąć musi wszelkie powątpiewanie, o możności zwołania ludów Austryi, przez ich zastępców, na wspólne obrady (powszechne oklaski). Wy to panowie dostarczyliście tego dowodu, przez rozwiązanie trudnéj kwestyi materyalnych interessów.“

Hr. Desewffy w krótkich słowach odpowiedział na przemówienie ministra, poczém na wniosek komissyi, ważną wydano uchwałę, na mocy któréj, „po przyjęciu i zatwierdzeniu taryfy przez N. Cesarza dwa miesiace upłynąć mają, bez wprowadzenia jakiéjkolwiek zmiany w dzisiejszych stósunkach celnych. Po upływie tego czasu wprowadzone będą w wykonanie wszystkie w nowéj taryfie postanowione ulżenia, dotyczące płodów surowych, ale w ciągu dwóch jeszcze miesięcy obce towary ulegać mają dotychczasowym opłatom, tak, iż dopiero *w cztéry miesiące* po zatwierdzeniu, nowa t[illegible] w całéj rozciągłości wejdzie w wykonanie.“

— *Gaz. Zagrzebska* potwierdza wiadomość o wzięciu Mostaru przez wojska tureckie. Mostar, najznakomitsze miasto w Hercegowinie, 16,000 mieszkańców liczące, było głównym przytułkiem, ostatnią nadzieją powstańców Bośnii, Krainy i Hercegowiny. Kilkogodzinna bitwa, w któréj z obu stron było około 1,500 ludzi, poprzedziła kapitulacyą, okupioną przez Turków bardzo znaczną stosunkowo stratą w poległych i rannych. Przywódzcy powstania ratowali się ucieczką, inni zupełną otrzymują amnestyą. Zdaje się nieulegać wątpliwości że Bośnia i Kraina nie stawią już oporu posuwającym się wojskom Omera-baszy, że zatem powstanie to można już uważać za stłumione.

(*Wiadomości bieżące*). Mówią, że redukcya armii nie ograniczy się na postanowionych już zmniejszeniach, ale że nadto po 40 ludzi z każdéj kompanii rozpuszczonych będzie na urlopy.

— Jako przyszłego następcę hr. Buol-Schauenstein przy poselstwie w Petersburgu, wskazują hr. Edmunda Hartig, dotychczasowego posła przy dworze elektorsko-heskim.

— W Węgrzech i Siedmiogrodzie liczne bandy rozbójników wiele dają do czynienia nowo uorganizowanéj żandarmeryi; szczególniéj w tym ostatnim kraju, bezpieczeństwo osoby i własności jeszcze nieprędko będzie mogło być przywróconém.

— Wojska okkupacyjne rossyjskie i tureckie mają na przyszłą wiosnę opuścić księstwa Naddunajskie. Obiega pogłoska że książę Stirbej zrezygnuje, a inny za zezwoleniem mocarstw już mianowany książę, rząd Mołdawii i Wołoszczyzny obejmie.

— Listy z Malty 2 lutego donoszą, że 360 Polaków wypłynęło ze Stambułu na sardyńskim okręcie udając się do Anglii a ztamtąd do Ameryki. Sułtan wyznaczył fundusz na koszta téj podróży. Liczba pozostałych jeszcze w Turcyi Polaków wynosi 500, Węgrów 400.

— Mówią o nadzwyczajnéj missyi p. Persigny do Wiednia, w celu doręczenia protestacyi rządu francuzkiego przeciwko projektom Austryi na konferencyach drezdeńskich.

— *Magyar Hirlap* donosi z Londynu 12 lutego: „Wczoraj wszystkie tutejsze stowarzyszenia demokratyczne odbyły uroczysty obchód na cześć zmarłego jenerała Bema; dały się z téj okazyi słyszeć rozmaite mowy w językach niemieckim, węgierskim, polskim, francuzkim, angielskim i włoskim. Między innymi zabierali głos Louis Blanc i Dr. Tausenau.

— Do wczorajszéj gazety wiedeńskiéj przyłączony jest drugi wykaz osób przez sądy rewolucyjne węgierskie na śmierć skazanych i straconych. Ogólna ich liczba dochodzi 4,834.

Z tych jest 4,425 Rumunów, 165 Węgrów, 252 Saksonów, 72 rozmaitéj narodowości.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 14 lutego. *Komisya Rządowa przychodów i skarbu.* Podaje do powszechnéj wiadomości, że z woli najwyższéj, wprowadzoną zostanie w obieg w Królestwie, poczynając od jutra, moneta miedziana pod stemplem cesarstwa. Monety téj jest sześć rodzajów: 5ciokopiejkowa, 3-kopiejkowa, 2-kopiejkowa, 1-kopiejkowa, ½-kopiekowa i ¼-kopiejkowa. pierwsze trzy rodzaje mają po jednéj stronie herb cesarstwa, po drugiéj napis w języku Rosyjskim wskazujący wartość monety i rok wybicia; drugie trzy rodzaje mają z jednéj strony literę początkową imienia NPana, z drugiéj napisy: na sztuce jedno-kopiejkowéj taki jak na trzech pierwszych; na sztuce ½ kopiejkowéj w języku rosyjskim *deneżka* i rok wybicia; na sztuce ¼ kopiejkowéj, w języku rosyjskim *połuszka* i rok wybicia. Moneta takowa, przyjmowaną będzie, przez wszystkie kasy skarbowe, tudzież kasy instytutów pod opieką Rządu zostających, we wszystkich należytościach przez też kasy pobieranych. Obok téj monety, pozostaje wolny bez ograniczeenia obieg monety miedzianéj, pod stemplem królestwa i byłego księstwa Warszawskiego, która również przyjmowaną będzie jak dotąd, we wszystkich kasach powyższych.

Dyrektor główny prezydujący, tajny radca, senator, *Morawski.* — Dyrektor kancelaryi radca stanu, *Ciechanowski.*

— Zarazem ze zniesieniem linii granicznéj między Rosyą a Polską, wyszło rozporządzenie celne i obwieszczenie tyczące się przechodu osób przez granicę. Już dawniéj udzieliliśmy wiadomość o komorach celnych i odnoszących się do nich czynności, a mianowicie na których punktach granicy i któremi komorami ekspedyowane mogą być towary i jakie. Mimo tego wiadomém jest, iż minister skarbu winien za porozumieniem się z Namiestnikiem królestwa na żądanie ze strony Austryi lub Prus czynione, polecić otwarcie nowych punktów komunikacyjnych, urządzić w miejscach pogranicznych targi zboża i wyrobów miejscowych. Administracya celna jest zupełnie odłączona od komisyi skarbowéj królestwa. Jako władza pośrednicza między Warszawą i Petersburgiem urządzonym jest w kancelaryi namiestnika osobny wydział przedmiotów cłowych pod kierunkiem rosyjskiego rzeczyw. radcy państwa Jeweckiego. Wydział ten ma bardzo obszerną władzę i w procesach konfiskacyjnych rozstrzyga.

W utworzonych teraz urzędach cłowych, językiem urzędowym jest rosyjski, lubo dozwoloném jest używanie innego języka w czynnościach ze stronami. Dla ułatwienia przemysłu i handlu pogranicznego produktami i wyrobami domowemi, dostateczne są ustne w urzędach celnych składane oświadczenia, jeżeli opłata składać się mająca nie przenosi 5ciu rubli. Zatrzymano również dawny zwyczaj wydawania kart legitymacyjnych na dni 8 dla komunikacyi pogranicznych mieszkańców w obrębie 3ch mil jak również dla właścicieli dóbr linią graniczną przerzniętych. Karty te wydawane są na rok. (*) Przejazd takowy utrudniony jest trudną kontrolą i może następywać tylko w miejscach i komorach wskazanych; obowiązani do służby wojskowéj mogą jedynie wtedy otrzymać karty legitymacyjne, jeżeli dostateczną złożą rękojmię, że na termin naznaczony stawią się w Królestwie; indywidya będące pod nadzorem policyi lub w śledztwie, tudzież duchowni nie mogą nigdy otrzymać kart legitymacyjnych.

Karty legitymacyjne na dni 8 wydawane będą przez naczelników obwodowych, wójtów gmin i burmistrzów bez opłaty i na zwyczajnym spisywane papierze *in duplo*, z których jeden egzemplarz pozostaje w rękach wydającego. Wójci gmin i burmistrze mają wygotować spisy ludności mieszkańców pogranicza w trzechmilowym obwodzie i odpisy tychże udzielone będą naczelnikom obwodowym i dowódzcom żandarmeryi. Objęci temi spisami, a nienależący do powyższych kategoryj otrzymają karty przechodowe. Wójci gmin i burmistrze obowiązani ciagle spisy te uzupełniać, a rewizyę ich każdéj chwili przedsiębrać może gubernator cywilny lub naczelnik wojenny, i dojrzeć czy ludność pograniczna dobrze jest kontrolowaną i karty paszportowe wciągane przy urzędach celnych. Karty roczne otrzymują tylko właściciele dóbr, których posiadłości leżą po obu stronach granicy, mieszkańcy wsi linią graniczną przeciętych i tacy, którzy będąc wpisani w powyższe księgi ludności, potrzebę częstéj przez granicę przeprawy udowodnią. Dzieci do lat 12 niepotrzebują kart legitymacyjnych, jeżeli się udają de rodziców swoich, zatrudnionych pracą w polu, ale tylko w obrębie dóbr przeciętych linią graniczną i niedaléj jak o jedną milę. Rzemieślnicy, pachciarze i żydzi, którzy za linią graniczną żadnéj nieposiadają roli i niemają powodu w interesie gospodarczym przechodzić takowéj, jak również najemnicy z innych wsi przybywający, a niewciągnięci w spisy mieszkańców, jako stale osiedleni, niemogą dostać rocznéj karty przechodowéj. Karty legitymacyjne wydane będą przez naczelników obwodowych na prostym papierze bez opłaty i w 5 egzemplarzach wygotowane, z których jeden otrzymuje strona, drugi dozorca najbliższéj rogatki celnéj, trzeci dowódzca żandarmeryi obwodu, czwarty wójt gminy lub burmistrz. Prócz tego poczwórne rejestra są utrzymywane i corocznie pomienionym urzędom dostarczane. Właściciel dóbr linią graniczną przeciętych obowiązany jest podać: jakiéj drogi używać będą we wsi piesi, jaka służyć ma do zwyczajnego przejazdu, a jaka dla przewozu produktów. Drogę tę musi on zamknąć rogatką, aby nikt obcy w tém miejscu nieprzeszedł granicy. Każdy podobny właściciel dóbr musi dać rękojmię, że nikogo pod zagrożeniem kar surowych nieprzeprowadzi przez granicę ani mu przejścia i przejazdu dozwoli i że żadnych przedmiotów ani sam, ani przez swoich ludzi, za których odpowiada, nieprzeprowadzi, oprócz produktów i inwentarza swojego.

Za nadużycia przy wydawaniu kart legitymacyjnych na czas jednego roku, przypadają kary przepisane instrukcyą dnia 17/29 listopada 1842, zaś za nadużycia i przekroczenie kart legitymacyjnych 8-dniowych następujące kary są przepisane: Za pierwsze 10 dni po upływie karty legitymacyjnéj za każdą dobę po 1 rublu sr. od 10 dni do miesiąca po 2 ruble za każdy dzień. „Kto zaś po upływie jednego miesiąca niepowróci do miejsca swego urodzenia, ukarany będzie aresztem od 3ch miesięcy aż do 1go roku i utraca raz na zawsze prawo otrzymania karty legitymacyjnéj.“ Następnie kary wymierzone są na przechodzących granicę bez karty lub w punkcie zakazanym, tudzież na pożyczających kart swoich trzecim osobom. Urzędnicy za niedbalstwo lub wydawanie fałszywych kart, podpadają karom i tracą natychmiast posady swoje. (Reforma.)

*) Karty te nie znane są dotąd wcale. Mieszkańcy Krakowa, a zatém nie o trzy mile, ale o jedną tylko oddaleni od granicy i mający dobra w Królestwie Polskiém, otrzymują niekiedy na podania swoje do rządów gubernialnych, pozwolenie na *jednorazowy* przejazd przez granicę na wskazanéj sobie komorze. Od strony krakowskiego okręgu, rząd rosyjski może być spokojny od przemycnictwa. C k. Starostwo Grodzkie, żandarmerya i straż skarbowa chwytają przemycaczy z Austryi do Polski towary przenoszących. (P. R.)

NIEMCY.

— Świeżo wzięte pod obrady prawo drukowe, zajmuje wszystkie dzienniki. Sprawozdanie komissyi Izby 1széj, z zastrzeżeniem jedynego w niéj oponenta dep. Hermana „który z osobnym występuje wnioskiem, a zarazem zakłada protest“ przeciw zaprowadzeniu środków prewentywnych, zakazowi prowadzenia rzemiosła (drukarnie i księgarnie) na innéj drodze jak na sądowéj, sądzenia przewinien drukowych nie przez sądy przysięgłych, ustanowieniu odpowiedzialności na tyle osób przy tym zawodzie zajętych (autor, nakładca, drukarz, księgarz, roznosiciel, tandeciarz), ustanowieniu różności kar, przeciw karom tak zwanym dyscyplinarnym“. Oświadczył on, że żałować należy, iż wierne trzymanie się słowne konstytucyi, sprzeciwia się zaprowadzeniu cenzury, bo takowa zapewnia większe bezpieczeństwo prawne i większe nastręcza dogodności. Stan prasy pod cenzurą wydaje się być prawdziwie sielankowym w porównaniu stanu zaprowadzonego przez to prawo. Wszystkie pisma, mianowicie peryodyczne, które bezwarunkowo z rządem się niezgadzają, muszą upaść: nikt bowiem swojego mienia, swojej wolności na kartę stawiać nie zechce. Powstanie tym sposobem nie już prawdziwa prasa rządowa, ale nikczemna i czołgająca się, a obawiamy się, że jad trucizny natomiast skrycie i pokątnie tém silniéj działać nieprzestanie.

Korrespondencya konst. pisze o stemplu na dzienniki: Wiadomo, że przywrócenie stempla tego od dawna było zamierzone. Jak słychać, projekt do tego zmierzający wypracowany w ministeryum skarbu przyjdzie na radę ministrów. Dochód w przecięciu ze stempla wynosił dawniéj 76,000 talarów rocznie od krajowych dzienników, zaś 6000 tal. od zagranicznych. Dziś dochód ten przy nadzwyczajném rozszerzaniu się pism czasowych, znacznie urośnie, zwłaszcza, jeżeli stempel odnośnie do pierwotnéj zasady prawa stemplowego z d. 20 listopada 1810 (!) nietylko od politycznych, ale od wszystkich pism czasowych pobieranym będzie. Jednakże byłoby słusznie i podobno ma przyjść do tego, iż dzienniki pomniejsze raz na tydzień wychodzące pół stempla płacić będą, jaki większe oczekuje dzienniki.

Ministeryum spraw wewnętrz., pisze *Gazeta Konst.*, pobierało aż po rok 1848 17,000 tal. na wsparcie prasy. Summa ta doszła w roku 1849 do 80,000 tal. i w teraźniejszym budżecie tyleż zamieszczone zostało, komisya budżetowa Izby niższéj obcięła z téj summy 30,000 tal., czemu się niezmiernie ze strony rządu i deputowanych ministeryalnych opierano.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Gaz. Vossa donosi z Poznania pod dniem 17 lutego, iż prawo z d. 12 listop. znacznie stan księstwa pogorszyło. Obwód Inowrocławski lubo wielu zamożnych posiada obywateli, musiał zaciągnąć 10,000 tal. pożyczki, obwód Bydgoski dla dostawy liwerunków w naturze, zakupna koni pod landwerzystów i wsparcia rodzin pozbawionych zarobku z powodu wydalenia się landwery złożyć musiał 14,000 tal. Samo miasto Bydgoszcz wycieńczone do szczętu nieprzerwanemi kwaterunkami, było zmuszone zaciągnąć 10,000 tal. pożyczki, która w połowie dobrowolnie podpisaną została, reszta zaś musi być od mieszkańców ściągniętą.

FRANCYA.

Paryż 17 lutego. Chwilowe zawieszenie broni między stronnictwami parlamentarném i elizejskiém, może zakłócić znowu krok dość nieprzezorny ze strony gabinetu. Jenerał Jullien dowodzący w Paryżu został odwołany, na jego miejsce mianowano jenerała Levasseur. Jenerał Jullien jestto człowiek prawy i szanowany, ale po dwakroć i to ciężko względem Elizeum zawinił, bo jako znający karność wojskową nie zachęcał do okrzyków niekonstytucyjnych, a lubiący żyć w szczupłém gronie rodzinném, nie bywał w pałacu. Jednego i drugiego prezydent nielubi. Wkrótce też w Izbie nasuną się inne ważniejsze kwestye. Zgromadzenie chcąc zupełnie oddać się rozbiorowi prawa gminnego i departamentowego, na trzy dni odroczyło swe posiedzenie, i rozprawia w biórach. Wprawdzie dyskusya jest zawikłana, ale z niéj można już wnosić, że projekt rządowy wielu spotyka przeciwników. Jak wiadomo w nim rozchodzi się o prawo mianowania merów, ta zasada jest podstawą wolności gminnéj, bo bez niéj rady gminne stają się tylko ostatniém ogniwem hierarchii biórokratycznéj i najdotkliwszém narzędziem despotyzmu administracyjnego. Otóż kiedy tak wielkiéj wagi zasada wytoczona jest na stół Zgromadzenia, zdawałoby się, że w obec niéj znikają inne podrzędne. Tymczasem całkiem przeciwnie; w tém prawie nie chodzi o ideę lub zasadę gminy, ale o wybór prezydenta w r. 1852, bo Ludwik Napoleon wiedząc, że merowie będą wywierali w tym roku wielki wpływ na elekcyą, koniecznie chce sobie mieć przyznane prawo ich nominacyi. Tego zaś dać mu większość Zgromadzenia niechce właśnie dla téj saméj przyczyny.

Podobny przykład poświęcenia najwyższych zasad względem mało ważnych, spotykamy w następnym wypadku. Dyskusya nad wnioskiem p. Creton, naznaczona jest na dzień 1szy marca. Jestto jedna z najdrażliwszych spraw. Orleaniści niemogą być jak tylko jéj przychylni, ale zobowiązują się wotować przeciw, jeżeli nawzajem legitymiści zobowiążą się wotować przeciw wszelkiéj propozycyi, mającéj na celu zmianę prawa z dnia 31 maja. Mówią nawet, że z wielu stron poczyniono już zabiegi, aby p. Creton dobrowolnie propozycyą swoją cofnął.

Renty 3% 57. 80. spad. 30 cent.— Renty 5% 96. 50. spad. 15 cent.

Paryż 18 lutego. *Evénement* donosi: „Reprezentanci należący do stronnictwa jen. Cavaignac zebrali się u niego dziś rano. Chodziło o amnestyą. Z początku chciano się wstrzymać od wotowania, ale p. Dufaure dowodził z wielką siłą, że ludzie z r. 1848 w tak ważnéj sprawie nie powinni zostawać obojętni. Skoro część lewéj, może przedwcześnie według mowcy, przełożyła zgromadzeniu tę szlachetną inicyatywę nie należy ażeby zgromadzenie ją opuszczało. Jeden ze znakomitych członków dawnego zgromadzenia popierał tę opinią, żądał wszakże, aby byli wyłączeni z amnestyi uczęstnicy rozruchu 15 maja dla tego iż stali się winnymi pogwałcenia wszechwładztwa narodowego, na co pan Dufaure odpowiedział, że kto chce być wspaniałomyślnym różnicy kłaść nie powinien. Zebranie postanowiło więc, że będzie popierać propozycyą. Nad tą samą odbyła się dyskusya w Elizeum; za odrzuceniem wniosku byli szczególniéj pp. Montholon i Laborde, ale tym Ludwik Napoleon przypomniał, że Louis Blanc, który jest od 30 miesięcy wygnańcem, był jednym z pierwszych, który podał wniosek przywołania rodziny Bonapartych. Ministeryum więc ma podać również propozycą następne brzmienia: „Amnestya zupełna udziela się za wszystkie przestępstwa polityczne popełnione od dnia 24 lutego 1848.“

Korespondent *Indépendance* zaprzecza téj wiadomości, którą powtórzyły inne dzienniki, zdaje się wszakże, że jeźli nie zupełna to przynajmniéj bardzo obszerna amnestya udzielona będzie przez zgromadzenie. W obecnéj chwili główną kwestyą jest prawo gminne; dzienniki podają rozprawy miane w Biórach, które mają wybrać 30 komisarzy dla rozbioru projektu rządowego. Wybrano dotąd 21 z tych *za projektem* oświadczyli się pp. Crouseilhes, Rouher, Heurthier, Moulin de Melun, Champanhet, de Broglie, Denjoy, Odillon-Barrot. Razem 9.

Przeciw pp. Em. Arago, Ferd. de Lasteyrie de Larey, Rotours de Chaulieu, Lamoriciere, Favreau, Farconnel, de Lancastel, Frichon starszy, Vatismenil, Laboulie.

Razem 11. Od pozostałych dziewięciu wyborów zależeć będzie decyzya komisyi, a lubo opozycya zdaje się przemagać, jednakowóż nie jest tak silną, jak ją wystawiono. Dyskusya rozpoczyna się po jutrze.

Renty 3% 57 — 85 podw 5 c. Renty 5% 96 — 45 spad. 5 cent.

ANGLIA.

Londyn 14 lutego. *(Posiedzenie Izby niższéj. Kwestya religijna.)* P. Fryderyk Peel „Wolałbym czekać z zabraniem głosu na przedstawienie bilu, lecz rozporządzenie, jak je w głównych zarysach podał naczelnik gabinetu, nie zdaje się nikogo zadawalniać. Nie jest dostatecznem zapobieżeniem niebezpieczeństwu; a co do mnie, chciałbym aby żadne już tego rodzaju przesilenie nie zaszło. Po reformach dokonanych aktem emancypacyi, w obec konstytucyi kościoła katolickiego, interwencya Papieża w sprawy tego kościoła nie jest pogwałceniem istniejących statutów. Przypuszczając nawet że ministeryum rozebrało kwestyą z właściwego stanowiska, przypuszczając nawet że podział kraju na decyzye terrytoryalne jest ubliżeniem i napaścią, musielibyśmy jeszcze zgłębić jeden punkt prawodawstwa bardzo drażliwy. Rozporządzenie ścieśnione do granic mu nadanych, będzie nic nieznaczącém, bo mały mając zakres, wywoła prześladowanie i uczyni wpływ władzy duchownéj niepodobném. Mowca rozwijając tę myśl, jest mniemania, że jeźli trudno parlamentowi w tym względzie uchwalić akt, to z drugiéj strony kościół anglikański pozostanie niezachwiany, bo się opiera na przywiązaniu mass. Gdyby niebezpieczeństwo było prawdziwe, dość byłoby odwołać się do wiary protestanckiéj ludu angielskiego, a ocalilibyśmy religią anglikańską, nieubliżając w niczém prawom tolerancyi.“

Sir J. Duke popiera mocyą rządową.

M. B. Wall zbija ją. Nie widzi on w akcie papiezkim żadnéj obelgi, ale naturalną następność owéj decyzyi zerwania wszystkich stosunków dyplomatycznych z Watykanem. W takich okolicznościach Papież mógł tylko dwie rzeczy zrobić, tojest wykląć Anglią lub się o nią nietroszczyć. Wybrał więc ostatnią i to najspokojniejszą inicyatywę. Bil jest wyrzeczeniem się dawnéj liberalnéj polityki gabinetu i otwiera pole prześladowaniu. Rząd względem dworu rzymskiego użył złéj wiary i niekonsekwencyi. Jego bil z każdego katolika zrobi jezuitę, z każdego księdza szpiega, lecz w Irlandyi nie będzie go można zastósować.

P. Hamilton oświadcza, że niemożna wyrokować nie znając dokładnie istoty rozporządzenia, które rząd chce przełożyć.

P. Sadler chciałby, aby protestantyzm oparł się na wierze i piśmie, a nie uciekał się do dekretów. Nagania rząd, że nierówną część opieki przyznał Irlandyi i katolikom.

P. Milner Gibson energicznie potępia powrót do systematu niekwalifikacyj cywilnych dla spraw religijnych. Bil przywraca niektóre sprawiedliwe wymagania z prawa zniesionego w r. 1829 i może się nazywać bilem kary i prześladowania.

Lord John Russel oświadczył, że działa według porady biskupa londyńskiego. Otóż niesprawiedliwością jest wydawać prawo ubliżające hierarchii kościelnéj według zdania prałata kościoła rywalizującego. Mowca kończy mówiąc, że ze wszystkich sił odrzucą bil.

P. Cumming Bruce w odpowiedzi na słowa poprzedniego mowcy zwraca uwagę na Szkocyą, iż jeżeli kraj ten niewziął udziału w ruchu, to nie dla tego, iż mniemał, że południowi jego sąsiedzi będą dość silni dla odepchnięcia wszelkiéj napaści. Co się tyczy rozporządzenia rządowego, szanowny członek obawia się iż skutecznėm nie będzie; domaga się, aby bil był obostronny, aby ogłoszono kary za ogłaszanie bull papiezkich i aby w Anglii zniesiono klasztory.

P. Fox Maule utrzymuje, iż władza prawodawcza ma prawo i obowiązek interweniowania w kwestyach, gdzie się mięsza juryzdykcya duchowna i świecka, a zatém musi zachować i potomnym nietkniętemi przekazać prawa, które wzięła od swoich przodków. Mowca rozbiera niektóre krytyki listu lorda John Russel i odpiera twierdzenia p. Oswalda, według którego Papież poszedł tylko za przykładem kościoła niepodległego w Szkocyi. Między temi dwoma wypadkami niema żadnego podobieństwa. Przed niespodzianym aktem Watykanu największy spokój panował w kraju, a dyskusye sekt znikały pod wpływem polityki tolerującéj, któréj ministeryum obecne zawsze broniło. Dzisiaj na długo pokój został zakłócony. Następnie p. minister wojny utrzymuje, że żaden prawdziwy Anglik samowolnie nie może być posłusznym prawu kanonicznumu i donosi o środkach, które przedsięwziął, dla pogodzenia obowiązków wojskowych z koniecznością religijną żołnierzy katolickich.

Po kilku krótkich przymówieniach Izba rozdziela się dla wotowania, 395 głosów upoważnia wprowadzenie bilu, 63 odrzuca. Przystąpiono więc do pierwszego odczytania a na powtórne wyznaczono dzień 28 lutego.

Londyn 17 lunego. *Posiedzenie Izby niższéj.* Kanclerz Izby skarbowéj przedstawia budżet na rok 1851—1852. Pojmuje on wagę projektów, które przekłada Zgromadzeniu. Zeszłych lat Izba musiała zezwolić na dłuższy pobór podatku od dochodów, tą razą przewiduje on opozycyą. Cyfry które podaje, obejmują peryod 14-miesięczny.

Przywóz zboża roku zeszłego doszedł niemal téj wysokości jak w r. 1849. Zeszłego roku dochody publiczne szacowałem na 52,285,000

fst., ale rzeczywiście doszły one do 52,810,000 fst. Na ten rok przewiduję dochód w summie 52,656,000 fst. Obrachowano na rok zeszły wydatki 50,785,000 funt: szterlingów; wynosiły one 50,134,500 fs.

Na r. b. rachuję dochód z akcyzy 14,000,000 fst. po odtrąceniu zaś wydatków na 13,595,000 fst.; do d. 5 kwietnia dochody z téj gałęzi dają do 13,688,000 f-t. Przychód z cła rachuję tak samo jak r. z. tj. 20,430,000 fst. Zmniejszy się dochód ze stempla w skutek prawa przyjętego, nieprzypuszczam więcéj nad 7,310,000 fs.

Co się tyczy podatków rozmaitych i podatku od własności, dochód z nich szacuję podobnie jak r. z. to jest pierwszych 4,348,000 fst. podatku od własności 5,823,000, administracya poczt 8,030,000 fst. Dobra koronne i inne dochody uzupełniają resztę do summy 52,140,000 fs.

Przechodzę do rozchodów. Zmniejszą się procenta, które od długu ruchomego i nieruchomego wynoszą 30,692,000 fs.; armia 6,545,000 fst. marynarka 5,537,350 fst., artylerya i inżynierya 2,424,171. Znajdą się zmniejszenia, ale nie w sile zbrojnéj. Nie sądzę, aby w obecnem położeniu Europy, roztropna było proponować redukcyą siły zbrojnéj. Alarmistą niejestem, ale jest wielka różnica między płonną obawą a nieroztropnem zaufaniem, wszyscy zaś wiedzą, że fortece nasze i arsenały niesą w stanie w jakimby być powinny. Zażądamy kredytu na dalszą budowę fortyfikacyj fortecy Pembroke i dla zwiększenia środków obrony w Portsmouth i Plymouth.

Inny jeszcze wydatek proponuję, tojest spisu ludności, co kosztować będzie jak myślę 110,000 fst. Rozmaite wydatki przedstawiam na 4 milionów fst., a w ten sposób rozchód wyniósłby 50,247,171 fst., co pozostawia przewyżkę pozostającą do dyspozycyi 1,892,000 fst.

Najważniejsza kwestya, która mi pozostaje, jest utrzymanie podatku dochodowego i stemplowego w Irlandyi. Przychód z pierwszego rachuje na 5,400,000 fst:, drugiego na 120,000 fst. Jeżeli Izba postanowi je znieść, okaże się niedoboru 3,680,000 fst.

Kiedy sir Robert Peel zaprojektował ten podatek, niedobór wynosił 2,140,000 fst. Ja sam sprzeciwiałem się mu, ale w mniemaniu, że rozporządzenie to wielkie zmiany w taryfie wywołać powinno, wotowałem za jego odnowieniem tak jak i w r. 1845. Zmniejszono cła od drzewa budowlanego, od zboża i cukru, są więc powody upoważniające do żądania, aby podatek dochodowy pozostawiony był i na rok przyszły. Jeżeli Izba niezgodzi się ze mną, wypadnie uciec się albo do pożyczki, albo do odpowiedniego ograniczenia rozchodów. Nie sądzę aby podobne ograniczenie było możliwe, albo iżby stósowną było rzeczą nowe zaciągać długi. W ciągu ostatnich lat zniesiono lub pomniejszono podatki ciężące na przemyśle, których przywracać nie można.

Żądano, abym wniósł zupełną reformę naszego systemu finansowego. Byłaby to najcięższa praca jakaby czekała kanclerza Izby skarbowéj. Kazałem ułożyć wykaz dochodzący aż do 1 stycznia b. r. dochodu z opłat od tego co jemy, pijemy lub palimy, wynosi on 31,821,798; podatki od przedmiotów fabrycznych dochodzą 2,512,000 fst. od ziarna 742,000 fst.; wszystkie te opłaty w summie 35,720,000 fst. ciężą na konsumencie. Podatki dotykające handlu razem za stemplem na assekuracye, kwity, weksle, dochodzą 4,644,906, za lokomotywy płacą 641,000 fst.; za stempel od dzienników i anonsów 511,000 fst., razem 4,200,152 fst.

Ogół podatków od własności wynosi 12,451,000 fst., od okien 1,856,000 fst.; podatki miejscowe wszystkich trzech królestw 30 milionów. Zgromadzenie może się przekonać jaką część w ciężarach ponoszą konsumenci, a doświadczenie przekonało, że z ich zmniejszeniem wzrost konsumpcyi przywracał zaraz równowagę w dochodach.

Obliczyłem przewyżkę na r. p. 1,890,000 fst. Na samprzód wnoszę część téj summy przeznaczyć na opłatę długu, jestto pierwszy nasz obowiązek.

Roku zeszłego wypłaciliśmy to cośmy pożyczyli w r. 1848 razem i procentami 2,330,000 fst.

Powtóre mnieman, że trzeba wprowadzić redukcyą w podatkach odnoszących się do stanu zdrowia w kraju. Zupełne zniesienie podatku od dochodów przynoszącego 1,836,000 fs. pochłonęłoby całą tę przewyżkę. Proponuję więc zastąpić obecny podatek od okien, podatkiem opartym na wartości domów tj. na wartości lokalów, którą niestanowi wielkość domu. Według więc dochodu rocznego otrzymamy słuszniejszy rozdział podatku, bo dom położony w pięknéj części miasta przynosi więcéj czynszu niż zbudowany w innéj części. Wyjęte będą domy przynoszące mniéj niż 20 fst. rocznie, przynoszące zaś więcéj opłacałaby stopniowo tyle a tyle od sta, tojest domy istniejące $^{2}/_{3}$ części obecnéj opłaty od okien, a zbudowane później 1 sch. od 1 fst.

Ta reforma przyniesie uszczerbku 700,000 fst. Zamiarem moim jest także zapobiedz mięszaniu kawy z cykoryą; zmniejszając cło od kawy zagranicznéj i kolonialnéj do jednakowéj taksy 3 pensy od funta. Skarb straci na tem 176,000 fst Proponowałbym nadto zmniejszyć do połowy cła od drzew zagranicznych, coby wywołało uszczerbek 286,000 fst. Chcę także zmniejszyć opłatę od ziarna siewnego do 1 sch. od quintalu, bez względu na jego pochodzenie. Nakoniec chciałbym aby skarb wziął na siébie część podatków miejscowych, opłacanych na biednych waryatów. To wynosi 150,000 fst. Uchwała o cukrze w miesiącu lipcu sprowadzi stratę 330,000 fst. lecz ja rachuję całkowity uszczerbek w dochodzie przez powyższe ograniczenia na 1,280,000 fst.

Odtrącając od przewyżki tę summę pozostanie nam 612,000 fs., lecz połowa z podatku od okien pozostanie 962,000 fst. Kończę, żądając aby incometax i stempel w Irlandyi został utrzymany na czas nieograniczony.

Pan Harries domaga się aby Izbie pozostawiono czas dla dokładnego rozważenia wniosków rządowych.

Lord John Russel zgadza się, aby niektóre kwestye traktowane były w komitecie, w przyszły piątek.

P. Hume jest bardzo niezadowolony z deklaracyj kanclerza, on chce aby cała przewyżka obrócona została na zmniejszenie podatków.

Lord Dunsan oświadcza, że wnioski kanclerza są bardzo nieprzyjemne dla tych co się spodziewali zupełnego skassowania podatku od okien.

Sir B. Hall zapytuje czyli podatek od domów rozciągnięty będzie do Irlandyi.

Kanclerz odpowiada przecząco. Posiedzenie zakonczone o $12^{1}/_{4}$ w nocy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 lutego. Dowiadujemy się, że autor dramatu *Zbydowscy*, nadesłał dyrekcyi teatru nową oryginalną komedyę w 4 aktach pod tytułem: *Anglik*, która ma być przedstawiona na początku miesiąca marca.

— Ulubiona i z zapałem przyjmowana na naszéj scenie artystka, panna Kasprzycka — zamierza, jak słychać, wstąpić do teatru lwowskiego. Jest czego powinszować dobranemu gronu artystów lwowskich, że im przybędzie tak niepospolity talent dramatyczny, mianowicie do ról tkliwych kochanek. Zawód panny Kasprzyckiéj nieoddawna datuje — w ciągu jednego roku widzieliśmy pierwsze jéj wystąpienia i pierwsze oklaski jakie zebrała, mianowicie w *Okrężnem*, *Wujaszku całego świata*, w *Pensyonarce zamężnéj* i tylu innych sztukach. Wielka naturalność i prostota — te najrzadsze przymioty — są główną jéj gry cechą.

— Czytamy w *Lloydzie*: „Na ostatnim balu u Dworu, Cesarz spostrzegł, że pewna dama bardzo znakomitego rodu, zaproszona do tańca przez młodego oficera nieszlachcica, ale ozdobionego kilkoma orderami, odmówiła mu z pewnym wyrazem dumy. Ów oficer odstąpił urażony. Wtém zbliża się Cesarz, który tymczasem parę słów z arcyksiężną Zofią zamienił, i rzecze do niego: „Moja matka życzy sobie tańczyć z WPanem.“ Ten czyn szlachetny niepotrzebuje komentarzy.“

— Towarzystwo geograficzne w Paryżu otrzymało wiadomość od swego korespondenta w Petersburgu księcia Emanuela Galicyna, o ważnem geograficznem odkryciu. Pan Bułaszew, dowódca wyprawy wysłanéj z rozkazu N. Cesarza, na morze Aralskie, odkrył w środku tegoż morza gruppę wysp dotąd wcale nieznanych.

— Pan Palacky wynalazł w cesarskiéj bibliotece rękopism bardzo ważny dla czeskiéj historyi; gdy zaś statuta biblioteki niedozwolają wypożyczania rękopisów, przeto znany ten dziejopis pozostanie dłuższy czas w Wiedniu, w celu korzystania ze swojego odkrycia.

— Książe Jabłonowski opowiadał na kongresie celnym, że ktoś przez komorę celną w Orsowie wprowadzał do kraju mumie — w ambarasie, jakio cło od nich się należy, zgodzono się w końcu na opłacenie ich jako „wędzonego mięsiwa.“

— W przeciągu czasu od 1 czerwca do 31 października 1850 r., w którym wprowadzone zostały znaczki listów, oddano o 1,054,680 więcéj listów, a dochód zwiększył się o 291,304 złr. w porównaniu z odpowiednim pięciomiesięcznym terminem 1849 roku. — Konsumpcya znaczków listowych w samym Wiedniu wynosi w przecięciu miesięcznie 30,000 złotych reńskich.

Przyjechali do Krakowa od dnia 22 do d. 23 lutego: Lipoczy Franciszek z Altendorf. Kałuzieński Stanisław z żoną z Otwinowa. Eichorn Adolf z Bilska. Kümerer Karol z Wieliczki. Kosztka Wojciech z Polski. Bobrowski Żelisław z Brzączowic. Rath Adolf z Jasła. Barutowicz Michał z Wiednia. Hoffman Jan z Wrocławia. Blaurok Herman z Hochendorf. Lipowska Helena z Polski. Kottas Antoni z Witanowic. Elsner Jakób z Rzeszowa. Pieniążek Odrowąż Julian. Janowski Liberat. Morze Wincenty z Galicyi.

Wyjechali: Dworzaczek c. k. komisarz straży finansowéj do Michałowic. Darowski Mieczysław do Wieliczki. Janicki Aleksander do Żywca. Czednik c. k. porucznik, Gerard Hugo do Lwowa. Urbański Jan do Weiskirchen.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 22go lutego.* Metaliki 5-proc. $96^{13}/_{16}$.— Metaliki $4^{1}/_{2}$-procent. $84^{7}/_{8}$.— Metaliki 4-proc. $76^{3}/_{8}$. — 4 proc. z 1850 r. 89. — $2^{1}/_{2}$-proc. 52. — 1-proc. $19^{1}/_{4}$.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $298^{7}/_{16}$. Augsburg $129^{1}/_{2}$. — Londyn 12 $41^{1}/_{2}$ kr. — Paryż $151^{1}/_{4}$. — Akcye Bankowe 1252. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 12. 39.

Kurs krakowski z d. 24 lutego. Banknoty: $84^{1}/_{2}$. — Polskie papiery —. — Pruski kurant $106^{1}/_{4}$. — Imperyały ros. 34 gr. 15. Ruble srebrne nowe —. — Dukaty złp. 20. 8. Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $100^{4}/_{4}$. — Listy zastawne Galicyjskie dają 92, żądają $92^{1}/_{2}$.— Cwanc. stare $107^{1}/_{6}$ nowe $107^{1}/_{2}$.

Kurs lwowski z dnia 18go lutego. Dukat holenderski złr. 5 49.— Dukat austryacki 5 kr. 52.— Półimperyały ros. 10 15 kr. — Polski kurant 1 29. — Rubel ros. sr. 1 59.— Galicyjskie Listy zastawne 90 złr. 10 kr.

Kurs wiédeński z dnia 22go lutego. — Metaliki 97. — Nowa pożyczka 85.— Akcye Banku wiédeńs. 1255. — Akcye Kolei żelaz. $129^{1}/_{2}$.— Agio od złota 34 od srebra 29.

Kurs wrocławski z dn. 22go lutego. Banknoty austryac. $78^{3}/_{4}$. — Polski kurant $95^{5}/_{6}$. — Listy zastawne Król. Pol. nowe $94^{1}/_{2}$.— dawne $94^{11}/_{12}$.— Akcye kolei żelazn. Krako.-górno-szląs. 75.

URZĘDOWE.

N. 67. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (649)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl art. 12 ust. hypot z roku 1844, po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa wszystkich, ażeby się z prawami swemi, do spadku po Wojciechu Pokrywie pozostałego, z domu wraz z gruntem w wsi Nowéj pod L. 49 na gruncie gromadzkim położonym składającego się, w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili — po upływie bowiem powyżéj zakreślonego przeciągu czasu, spadek rzeczony zgłaszającéj się córce Katarzynie z Pokrzywów Ciemięgowéj w imieniu własnym i jako cesonaryuszce praw Józefa Pokrywy bratu swegó, a syna zmarłego przyznany będzie.

Kraków dnia 13 lutego 1851 r.

Sędzia prezydujący BRZEZIŃSKI.

(1-3) Sekretarz *P. Burzyński.*

Nr. 980. SĘDZIA CES.-KRÓL. TRYBUNAŁU [650]
Komisarz upadłego handlu pod firmą Karola Zglinickiego.

Stósownie do art. 40, 44 księgi III. kodeksu handlowego wzywa wierzycieli upadłego handlu pod firmą Karola Zglinickiego w Krakowie, jakoto: pp. Tomasza Jasińskiego w Białéj — Deichesa w Krakowie — A. Münzberga w Wiedniu — M. L. Beidermana w Wiedniu — R. Lehrmana w Wiedniu — N. Winkelmana w Wiedniu — J. Löwy Poppenheima w Wiedniu — J. Martina w Wiedniu — Gustawa Haas & C mp w Bernie — Marcusa Varoni w Wiedniu, aby w sali audyencyonalnéj c. k. Trybunału I. instancyi miasta Krakow w wydziale I w gmachu przy ulicy Grodzkiéj w Krakowie pod L. 106 stojącym będącéj — w dniu 12 marca r. b. o godzinie 3 po południu osobiście bądź przez pełnomocników przed podpisanym Sędzią c. k. Trybunału I instancyi miasta Krakowa jako delegowanym komisarzem upadłości stawili się i potrójną listę dla wyboru potrzebnej liczby syndyków tymczasowych podali.— Kraków dnia 13 lutego 1851 r.

(podpisano) Tadeusz *Boguński.*

Obwieszczenie.

Nr. 36. CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU [570]
Okręgu V Krzeszowickiego.

Stosownie do art. 52 o włościanach usamowolnionych, i na zasadzie art. 12 ustawy hypotycznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Kasprze Suchaniku v. Skielniaku włościaninie z Rybnéj, składającego się posiadłości włościańskiéj pod pozycyą 138 w tabeli czynszowéj wsi Rybna zamieszczonéj, a szczególniéj z sześciu morg gruntu i prętów sto ośmdziesiąt ośm, tudzież chałupy i sadu, aby z prawami swemi do spadku tego mającemi w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Sądu Pokoju Okręgu V Krzeszowickiego zgłosili się, albowiem po upływie czasu tego, pomieniony spadek zgłaszającéj się Maryannie ze Sroków 1° Markowiczowéj, 2° Wieckowéj, 3° Suchanikowéj v. Skielniakowéj przyznanym będzie.

Krzeszowice dnia 23 stycznia 1851 r.

Sędzia prezydujący *X. Dulewicz.*

(1-3) Pisarz Sądu *Cukrowicz.*

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu od	dnia do
22	2	27" 3"'. 85	† 4° 1	2"' 24	pnzach. słaby	pochmurno	po 4 wieczorem deszcz i śnieg mały	† 4° 3	— 0° 6
„	10	„ 4 47	† 0 6	1 93	zpuzach. „	„			
23	6	„ 5 05	— 0 5	1 71	ppuzacho „	„	w nocy śnieg mały		
„	2	27" 6"'. 26	— 1° 8	1"' 47	północ. średni	„		† 0° 6	— 2° 0
„	10	„ 7 30	— 2 0	1 52	ppuzachsłaby	„			
24	6	„ 7 68	— 2 0	1 45	zachod. „	„			

W DRUKARNI CZASU.